

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

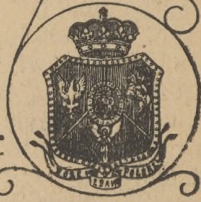


POLSKIEJ
DEMOKRACJI.

WYCHODZI CO NIEDZIELE. — DODATKI: KALENDARZ. NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA N.B.P. PAN NASZ. SPRAWIEDLIWOŚĆ,
I DLA JEJEGO LUDU: JEZUS CHRYSZTUS! PRAWDA I ZGODA!



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, „Rolnikiem”, i „Listami ludowymi”. Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Wieniec 6 kor. Kalendarz „Wieniec-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40

Zdrajcy ludu i ojczyzny.

Posłowie socjalno-demokratyczni na zgromadzeniach, a pisma tegoż stronnictwa w artykułach, rozprawiają dużo o tem, jak to socjalni demokraci — jedni i jedyni — bronili w parlamencie wiedeńskim ludu przed nowymi ciężarami i starali się o rozmaite dla niego korzyści — i twierdzą ze zwykłą socyalistom bezczelnością, że wszystko co w parlamencie stało się *dobrego*, to jest zasługą socyalistów, a jeżeli co się stało z ł e g o, to winą jest Koła *polskiego* i posłów chrześcijańskich!

Otóż w tych przechwałkach i twierdzeniach nie ma ani słowa prawdy.

Najpierw w tym roku parlament nie uchwalił nic *złego* dla ludu, a jeżeli prawdą jest, że w parlamencie za *mało* dobrego zrobiono dla ludu, to winą za to spada *wyłącznie* na socyalistów i ich najbliższych przyjaciół, bo oni to właśnie zaprzatali parlament rozmaitymi wnioskami nagłymi, zawsze prawie niedorzecznymi — i przez nich zmarnowało się bardzo dużo — drogo przez lud opłacanego — czasu

w parlamencie. A dalej: to wszystko prawie, co parlament uchwalił dobrego, jak n. p. ugoda z Węgrami i budżet państwowy, stało się wbrew głosom socyalistów, bo posłowie socjalnodemokratyczni i ukraińcy głosowali *przeciw* tym ustawom.

Twierdzą socjalni demokraci, że uchwalenie większej liczby rekrutów obrony krajowej jest *złe* i wkłada nowy ciężar na ludność, i dodają: „myśmy głosowali *przeciw* temu!” Dlatego tak o tej sprawie, jak o wszystkim co socjaliści ganią, i za co zwalają winę na chrześcijańskich posłów, musimy powiedzieć, że wszystko co mogło być uciążliwe dla ludu, stało się z wolą i za zgodą socyalistów.

Mają oni bowiem 88 posłów w parlamencie, a nietylko taka liczba, lecz choćby tylko 20 posłów może niedopuszczyć w parlamencie do jakiejkolwiek uchwały, której nie chce. Gdyby więc socjaliści *naprawdę* nie chcieli się zgodzić na jakąś rzecz, toby mogli jej przeszkodzić.

Tymczasem socjalnidemokraci odgrywali w parlamencie prawdziwie szkaradną komedię. Albowiem *słowem* to się odgrzali rządowi i oświadczaali, że będą głosować *przeciw* ugodzie, budżetowi, *przeciw*

pomnożeniu rekrutów lub tym podobnym rzeczom, lecz gdy już przychodziło do głosowania, to z 88 posłów socjalistów zostawała w ławkach połowa albo trzecia część, a inni wychodzili z izby, aby ułatwić rządowi uzyskanie potrzebnej ilości głosów!

Słowem, należy stanowczo powiedzieć, że żadne stronnictwo w parlamencie nie dopuszczało się takiej obłudy i żadne tak się nie zaprzedawało rządowi nikczemnie, jak to czynili socjaliści demokraci. A mówimy, że się „zaprzedawali” rządowi, bo rzeczywiście czynili to bądź dla tego, aby rząd płacił im dyety nawet w czasie wakacji — czego inne stronnictwa sobie nie życzyły — bądź też dlatego, że rząd im obiecał i rzeczywiście przeprowadził już taką zmianę regulaminu Izby, że zamiast trzech, będzie sześciu wiceprezesów Izby, a jedno miejsce wiceprezesa dostaną socjalniedemokraci.

A zatem za wiceprezesostwo w parlamencie i dyety poselskie sprzedali się socjalniedemokratyczni posłowie rządowi — i będąc w liczbie 88 członków w Izbie, nie mogą wykazać ani jednej rzeczy, którąby zrobili dla ludu.

Żalą się, że gdy postavili wniosek o przeznaczenie 20 milinów koron na polepszenie bytu kolejarzy, albo wniosek o wypłacenie rodzinom rezerwistów po 1 koronie dziennie, odrzucili obydwie te wnioski posłowie polscy i inni chrześcijańscy. Lecz nie dodają, z kąd te miliony miałyby być wzięte! Łatwo bowiem wołać, lub stawiać wnioski, ażeby dać 20 milionów kolejarzom, a miliony nauczycielom, urzędnikom itd., ale trudniej wskazać, z kąd pieniądze brać. Skończyłoby się jak zawsze na tem, żeby urzędnikom dać, a na chłopów i rękodzielników nałożyć podatki — jak się to stało z pensjami nauczycieli.

Dlatego posłowie sumienni nie mogli głosować za wyższem podwyższeniem niż to, na które starczyło pieniędzy.

Skoro zaś rząd oświadczył, że może na polepszenie płac kolejarzy i innych służ państwowych dać najwyżej 18 milio-

lił *większą kwotę*, rząd takiej ustawy nie będzie mógł polecić do zatwierdzenia (sankcyi) monarchy, nie pozostawało nic innego jak uchwalić to, co bez podwyższenia podatków było możliwe.

Kłamią też socjaliści, twierdząc, że p. Daszyński i socjaliści uratowali budowę kanałów w Galicyi, a to przez postawienie wniosku, żeby budowę kanałów rozpocząć w r. 1909.

Rzecz ma się bowiem całkiem odwrotnie. Zdaje się, że Daszyński postawił taki wniosek chyba za podszeptem barona Becka, a w każdym razie wnioskiem tym „uratował p. Ignacy rząd” — a nie kanały.

Koło polskie bowiem domagało się — i już tak przycisnęło ministrów, że budowa kanałów miała się rozpocząć w tym roku w myśl wniosku posła „Głabińskiego, przyjętego przez komisję budżetową. Tymczasem Daszyński wysunął się ze swym wnioskiem — aby budowę tę rozpocząć na rok przyszedł. — Uczynił tedy to, czego sobie życzył rząd i nieprzychylni nam Niemcy.

Pogrom socjalistów we Francyi.

Rząd francuski wobec socjalistycznych robotników jest bardzo względny, tak jak to nieraz są względni rodzice wobec krnąbrnych dzieci.

W Paryżu i okolicy urządzili robotnicy z końcem lipca br. strejk budowlany. Niema w tem nic złego, jeśliby robotnicy mając słuszną, zażądali podwyższenia zapłaty.

Otóż robotnicy w Draveil i Vigneux, obok Paryża we Francyi zastrejkowali, a chcąc okazać swą siłę, urządzili wielką demonstrację, maszerując z Paryża ku Vigneux. W demonstracji brało udział kilka tysięcy robotników.

Demonstranci wznosili okrzyki: precz z armią. We Vigneux, gdzie stało wojsko w pogotowiu — przyszło do zaciętej bójki. Strejkujący rzucali na żołnierzy kamieniami, a nawet strzelali z rewolwerów. Demon-

strantów ostrzegano z górą 20 razy, taką cierpliwością kierowała się władza wojskowa. Lecz i to nic nie pomogło; hałasnicy podburzani przez niespokojne żywioły stali się jeszcze zuchwalszymi. Wojsko widząc groźną postawę, wystrzeliło nasamprzód w powietrze, a gdy to nie pomogło — wtedy dano strzał do rozwścieczonego tłumu i zaczęła się walka.

Z pośród robotników ofiar 44, żołnierzy raniono 69. Kiedy wojsko użyło broni, wodzowie socjalistyczni pierzchli. Po zajęciu ogłosili strejk powszechny — chcąc okazać swą siłę, a ministrowie odbywszy naradę, wysłali nadprokuratora na miejsce walki, aby zbadał jak się sprawa miała.

Gwałtowna odezwa „Konfederacji generalnej pracy“ z wezwaniem do strejku spaliła na panewce. Robotnicy wezwania nie usłuchali.

Jestto więc niebывały pogrom francuskich socjalistów.

Wszędzie bowiem socjaliści stali się narzędziem żywiołów przewrotowych, (w Anglii, Ameryce, Francji, Włoszech, Hiszpanii anarchistów, w Rosji bandytów i rozbójników, w Niemczech hakatystów i bezwyznaniowców, a w Austrii pachółkami żydów) a dla pozorów i dla schlebiana masom z których żyją, i które wyzyskują, głośliwą hasła braterstwa i wolności. Mają do tego już płatnych wyuczonych pyskaczy, przeważnie żydów. Zamiast potępić czyny nierozważne, wbrew interesowi klas pracujących, a nawet zbrodnicze, oni je pochwalają, pędząc robotników na rzeź.

Ten obrzydliwy handel krwią robotniczą w imię popularności partii, pomścił się okropnie na socjalistach francuskich. Pokonani oni zostali własną bronią i pychą.

Socjaliści przedstawiają siebie jako rycerzy wolności, a zasadę woli większości podnoszą do dogmatu świętości, a w praktyce zasady te gwałcą gorzej, aniżeli barbarzyńscy despoty.

Okazało się również, że przewodcy nie mają już posłuchu u mas, że strejki wywołują na własną rękę bez woli ogółu, a polityka pałek, noży, rewolwerów już się robotnikom przejadła.

Francuskich prowodyrów zgubiło ich samolubne i tchórzowskie zachowanie się podczas rzezi robotników i potem, kiedy rząd wkroczył, bohaterzy wolności czmychli, ale niektórych podrzeczaczy władza wyłowiła, a nawet ich wiodła.

Pogrom socjalistów we Francji otworzyć powinien oczy zbałamucenym towarzyszom w Galicji.

Pastwiska w lasach rządowych.

Jak już po części w przeszłym tygodniu donieśliśmy w gazetce, sprawa pastwisk w lasach rządowych została za staraniem posła ks. Stojałowskiego, a na polecenie Eksc. p. Namiestnika Bobrzyńskiego — bez hałasów i wieców wszechpolskich — pomyślnie załatwiona.

Gdy zarządy miejscowe w puszczy niepołomickiej, dla sprawy pastwisk były niechętnie i postawiły warunki zbyt twarde, wysłał p. Namiestnik w połowie lipca, pana radcę Hirscha z dyrekcyi domen i lasów do Niepołomic, aby sprawę rozpatrzył — i takową załatwił w sposób dla ludności włościańskiej, jak najkorzystniejszy.

Pan Radca Hirsch objechał wszystkie rewiry, zniżył cenę od sztuki bydła z 8 na dwie korony, oznaczył godziny do wygonu bydła dogodne, i wpuścił do lasów około 2 tysiące 800 sztuk bydła, mianowicie w GawłóWKu 1200, w Grobli 300, w Stanisławicach 700, w Niepołomicach 400. Na dodatkowe prośby pozwolił Eks. p. Namiestnik wpuścić jeszcze 300 sztuk bydła, tak, że *wszystko co można było zrobić*, to się już zrobiło — i nie potrzebne było wiecowanie, chyba na to, aby się sprawa niepotrzebnie zaogniła — na większą chwałę panów młodzików agituujących.

* * *

Ale teraz rzecz *najważniejsza*, na którą zwracamy uwagę naszych Czytelników, a przez nich wszystkich włościan, którzy będą paśli bydło w lasach.

Pastwiska w lesie uzyskaliśmy w tym roku, wbrew zdaniu i radom panów leśników, którzy w gazetach, jak n. p. w „Słowie polskiem“ dowodzili, że paszenie bydła w lesie jest szkodliwe.

Dlatego dyrekcyja lasów i dóbr rządowych oświadczyła wyraźnie, że pozwala na paszę na *próbę* — i że w jesieni, gdy bydło przestanie się paść, zarządzi *ściłą rewizję lasów i kultur*.

Dlatego prosimy włościan, aby pastorzom bydła w lesie *surowo nakazali*, żeby nie robili żadnych szkód w lasach, a zwłaszcza w kulturach.

Gdyby bowiem po jesiennej rewizji lasów pokazało się, że bydło lub pastuchy leśne narobiły *dużo szkody*, tobyście na **przyszłą wiosnę nie dostali więcej pastwisk** w lasach.

Uważajcie tedy bardzo — i nie popuszczajcie sprawy, którą z trudem udało się uzyskać. Uważajcie w interesie własnym i w interesie innych włościan mieszkających tam, gdzie są jeszcze lasy *prywatne*. Gdy bowiem uda się przeprowadzić dowód, że paszenie bydła w lasach nie jest szkodliwe, to sądzimy, że i prywatni właściciele lasów zgodzą się na to, aby za stosowną opłatą pasano bydło w ich lasach.

W sprawie „Wisły“ „retmana i orylów“.

Od dziesiątek latek woła lud rozpaczliwym głosem o zaprowadzenie przymusowej, powszechnej asekuracji od ognia, a takiej asekuracji domagali się i ludowcy, dopóki się nie pokumali z wielkimi rolnikami. Zaprowadzeniu powszechnej asekuracji od ognia sprzeciwiały się wszystkie prywatne towarzystwa asekuracyjne, nie tylko krakowska „Floryanka“. A w między czasie szły z dymem miliony majątku chłopskiego. Kiedy niebываła powódź i gradobicia zabrały w kraju znów miliony dobytku chłopskiego, Jan Stapiński, jak na drwinki — otwiera prywatne tow. asekuracyjne „Wisła“ — i to w chwili, kiedy

Minister spraw wew. Bienert zapowiada zaprowadzenie powszechnej — przymusowej krajowej asekuracji — a więc asekuracji na dochód krajów, a nie na dochód ambitnych jednostek i partyi.

Zakładanie „Wisły“ w obecnym czasie jest wprost naigrywaniem się z żądań i potrzeb ludu. Jak nas banki uszczęśliwiają — poznał każdy chłop na własnej skórze. Chłopu się nie rozchodzi, by go przyjaciel łupił, ale by go nikt nie łupił. Nie przeboleał jeszcze lud ran Banku włościańskiego, ładnie już nakarmił panów z Banku parcelacyjnego — a tu Jaś daje mu na przekasę po powodzi Bank ludowy. (Dla retmana i orylów — woda to szczęście). Tak znów zarobi na tem sztab Jasia a chłop zapłaci procenty i kosztą sądowe. Jaś przy wyborach utracił prawdziwych działaczy wśród ludu, szedł ale pod flagą rządową. Za to pewnie dostał „Bank“ i „Wisłę“ i wiceprezesowstwo w Kole; przecież pierwej, ani retman, ani oryle nie pili z ministrami?! Więc teraz gardłuje za wielkimi rolnikami, a ludowi obiecuje na dalsze gruszki na wierzbie, boć 50 milionów podatku od wódki chłopu nie uszczęśliwią — a czas najwyższy, aby już chłop przestał być przy nadziei... Jak retman i oryle bronią spraw chłopskich we Wiedniu — macie dowód na ustawie łowieckiej. We Wiedniu retman zapija się z ministrami i wielkimi rolnikami — oryle dostaną odprawę w „Wiśle“ i w „Banku“, a dla chłopu pozostanie tylko obiecanka w „Przyjacielu“ (odtąd wielkich rolników)! Gdy dotąd Jaś retman z swymi 18 orylami nie dobrego dla ludu nie zrobił — niechże go lud zapyta: Gdzież nas wiedziesz Jasiu?

Kast.

Pomoc dla powodzian.

Akcya ratunkowa dla przyścia z pomocą rolnikom, dotkniętym świeżo klęską powodzi, gradu i ulewnych deszczów, głównie w zachodniej części naszego kraju, klęską zaś braku paszy, głównie w południowo-wschodniej części kraju, znajduje się — jak pisze „Gazeta Lwowska“ — w

pełnym toku. Udzieliwszy w powiatach, gdzie klęski te najgroźniej wystąpiły, zasiłków pieniężnych na pomoc doraźną, p. namiestnik zarządził zebranie szczegółowych i dokładnych dat przez starostwa, a dla skoncentrowania całej akcji zapomogowej i należytego zużytkowania funduszków, uzyskanych na ten cel od rządu, postanowił utworzyć przy namiestnictwie komitet główny, do którego zaprosił delegatów wydziału kraj. i tow. rolniczych polskich i ruskich. Zadaniem komitetu będzie, na podstawie materiału zebranego przez władze polityczne, skarbowe i autonomiczne, zestawień rzeczywisty obraz klęski elementarnej według poszczególnych gmin i powiatów, rozdzielić według tego fundusze zapomogowe na poszczególne powiaty i obmyślić szczegółowy sposób ich użycia. P. namiestnik funduszków tych zamierza użyć na dostarczenie rolnikom dotkniętym klęską, a potrzebującym pomocy, ziarna na zasiew i grysu na pokarm dla bydła po cenach znacznie niższych, a w tych miejscowościach, w których plony doszczętnie zostały zniszczone, wyjątkowo za darmo. Rozdziałem zapomóg tych w powiatach, dotkniętych klęską, zajmą się komitety powiatowe, utworzone pod przewodnictwem panów starostów w sposób podobny, jak komitet główny. Równocześnie p. namiestnik polecił starostom przestrzedz ludność, która w niektórych powiatach, obawiając się braku paszy, zaczęła bydło poniżej wartości jego sprzedawać, ażeby tego nie czyniła ze względu na akcję zapomogową, która jej w wyżywieniu bydła przyjdzie w pomoc.

W sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską elementarną była u p. namiestnika deputacja zarządu głównego Kółek rolniczych, złożona z pp. Cieleckiego i dr. Gargasa. Deputacja zaznaczyła, że tow. Kółek rolniczych zarządziło ze swojej strony badanie co do szkód poniesionych przez ludność włościańską. Namiestnik oświadczył, że po ustaleniu rozmiarów klęski, skorzysta z pomocy Kółek rolniczych, powoła również towarzystwa rolnicze do współudziału w akcji ratunkowej.

Ale i Zwierzchnościom gminnym spra-

wy zasypiać nie wolno. Niechaj co rychlej wygotują spis wszystkich klęsk, jakie dana wieś dotknęła. Gdyby zwierzchność gminna była zbyt ospała, niech to na ochotnika zrobią ludzie dobrej woli. Chodzi o to, żeby w krótkim czasie zebrać dokładne daty co do nieszczęść, jakie dotknęły całą Galicyę i to bez względu na to, czy tam mieszkają Polacy czy Rusini.

Spis szkód powinien tak wyglądać. Naprzód nazwisko gminy i powiat, potem kolejno podawać: w miesiącu tym a tym był grad, zniszczył całkowicie tyle morgów żyta, tyle pszenicy i t. d. i obok tego podać wartość szacunkową zniszczonego zboża.

Następnie podać dalej: w tym a tym miesiącu był mróz i zwarzył zupełnie tyle a tyle morgów kartofli, kukurudzy i t. d., oraz ile w przybliżeniu te ziemioplody by kosztowały.

Jeżeli był wichur, podać ilość zawalonych budynków i ich wartość. Przy powodzi osobno podać ilość morgów zalanych wodą, wartość tego zboża zniszczonego, dalej ilość zniszczonych budynków przez wodę i ich wartość, wreszcie ilość urodzajnej ziemi, porwanej przez wodę, lub też zasypanej żwirem i piaskiem, tudzież wartość tej ziemi.

Co do szkód, wyrządzonych przez deszcz we żniwa, podać w kopach ilość zrosniętego żyta i jego wartość.

Należy szacunek szkód przeprowadzić rzetelnie i sumiennie.

Listy z tymi wszystkimi wiadomościami należy przysłać w tym miesiącu, a więc w sierpniu pod adresem: *Prezydium Koła polskiego we Wiedniu — Parlament*. Pamiętajcie, że ta gmina ma prawo do zapomogi, która o zapomogę napisze i szkody swoje wykaże. Która gmina nie chce posyłać do Wiednia tego wykazu, to może przysłać do nas, do Redakcyi „Wieńca-Pszczółki“ w Bielsku, a Ks. Poseł Stojowski odda je we Wiedniu — i sprawy dopilnuje.



Nie martw się bracie!

Nie martw się bracie że w biedzie żyjesz
Że znowu przyszła klęska powodzi,
Choć całe życie gorycze pijesz,
Bóg ci w dwójnasób to wynadgrodzi.

Patrz! miliony cierpią wraz z tobą,
Gożej niż ciebie ich nędza gniecie,
Setki okrytych jęczy żałobą,
Że ledwie żyją tu na tym świecie.

Nie martw się bracie, choć same ciernie
Ścielą się na twojej żywota drodze,
Patrz na Jezusa, który niezmiennie
Więcej przecierpiał — i umarł srodze.

Niech świat pogański rozkosze spija,
Z ubóstwa szydzi hardy bluźnierca
Ty wiesz, bogaczom, że Bóg nie sprzyja,
Ubogi bliski Bożego Serca,

Nie martw się bracie i sestro droga,
Swobodną myślą wznies się nad światem,
Módl się i pracuj, spuść się na Boga,
Bo On twym Ojcem, Zbawcą i bratem.

Nigdy się nie smuć i nie narzekaj,
Wciąż Bogu ufaj w najcięższej biedzie!
Żyj z braćmi w zgodzie od złych uciekaj
A Bóg cię w szczęście wieczyste wwiedzie.

Józef Nocek.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).
W Cieszynie czynią się wielkie przygotowania do pochodu, jaki tamże ma się odbyć 6 września b. r.

Z pochodem tym połączony będzie uroczysty obchód jubileuszu 60-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa i 50 letniego jubileuszu kapłaństwa papieża Piusa X. Celem pochodu będzie demonstracja na rzecz narodowego równouprawnienia ludności polskiej na Śląsku austriackim.

Z początkiem roku szkolnego 1908/9 utworzone będą w Myślenicach i w Żółkwi

nowe gimnazya państwowe z polskim językiem wykładowym.

Dnia 16 bm. odbędzie się w Oświęcimiu zlot VI okręgu Sokołów polskich z pod zaboru pruskiego, gdyż rząd pruski nie pozwolił Sokołom polskim ćwiczyć na ojczyźnej ziemi. Przy tej też sposobności odbędzie się poświęcenie znaku gniazda Trzemeszyńskiego (Poznańskie), które już kilka lat czeka na ten tak uroczysty dla gniazda akt. — Brac nasza z Poznańskiego i Berlina dzień przed zlotem i po zlocie odwiedzi drogie sercom naszym pamiątki w Krakowie.

Braciom naszym z pod Prusaka, którzy przybywają do nas, aby tu bez czulej opieki pikielhauby odetchnąć swojskiem powietrzem, przesyłamy serdeczne staropolskie: *Witajcie!*

Z pod Prusaka. W Kępnie w Poznańskim utworzyło się towarzystwo, którego zadaniem ma być nawracanie Polaków na protestantyzm. Tymczasem w Zaborze pruskim Polacy mocno są przywiązani do wiary katolickiej.

Gazety pruskie gniewają się, że rząd nie wprowadza w życie ustaw antypolskich, a i rząd chciałby to uczynić, tylko nie wie jak zabrać się do tego, gdyż i Niemcy zrozumieć, że ustawy antypolskie mogą być i dla nich niebezpieczne, gdyż Polacy za pieniądze odebrane za wywłaszczone majątki — będą nabywać majątki w miejscowościach przyległych do Poznańskiego. — To też hakatyści domagają się prawa, aby Polakom zabroniono całkowicie nabywanie ziemi.

Obliczenie dochodów państwa niemieckiego w pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego (kwiecień-czerwiec) dało wyniki, które przeraziło finansistów rządowych. Okazało się, że dochody wynosiły 56 milionów marek mniej, aniżeli przewidywano w budżecie, pomimo, że w preliminarzu budżetowym przyjmuje się zawsze tylko dochód minimalny. Wprawdzie przewidywano pewien niedobór wskutek niepomysłnej konjunktury handlowej, ale nie przypuszczano nigdy, żeby miał wynosić dziesiątki milionów.

Gdyby stan rzeczy nie miał się polepszyć, to niedobór w ciągu całego roku

obrachunkowego wynosiły 200 milionów, przyczem zaznaczyć należy, że dla przewidywanych w budżecie wydatków nie ma jeszcze pokrycia na sumę przeszło 200 milionów. Deficyt w roku bieżącym osiągnąłby więc sumy pół miliarda marek.

— Cesarz Wilhelm spotkał się z królem angielskim Edwardem w mieście Kronenbergu, w prowincji nadreńskiej. Zgodę angielsko-niemiecką jak mogą łączyć politycy angielscy i niemieccy, a ona wciąż się rozłazi i zapewne do rzeczywistej zgody tak szybko nie przyjdzie. Sprzecznosc bowiem interesów na morzu Anglii z Niemcami, coraz bardziej wzrasta. Anglicy w potężnej flocie niemieckiej zawsze będą uważali swego rywala i słusznie i tak już angielski handel i przemysł wypiera w koloniach przemysł i handel niemiecki. Wobec zapowiedzi, że przyszłość niemiecka jest na wodzie, Anglia nie może być cicho. W tej sprawie wszelkie zjazdy nic nie pomogą.

Król angielski udał się z Kronenbergu do miasta Ischl w Austrii, gdzie się spotkał z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Z Królestwa polskiego. Gazety wileńskie donoszą o przykrym fakcie sprzedaży wielkiego obszaru ziemi z polskich rąk w rosyjskie. Oto majątek ziemski Kojrany, dotyczący niemal miasta Wilna, a należący dołąd do hr. Ant. Tysskiewiczza, obszar 2.750 desięcin został w tych dniach sprzedany z wolnej ręki przez Wileński Bank ziemski — p. Buturlinowi Rosyanowi.

W sprawie stanu wojennego w Rosyi donoszą: obecnie bawi w Rosyi korespondent największej gazety angielskiej „Timesa” p. Stead w Petersburgu. Był on przyjęty przez prezesa Rady ministrów, Stołypina, który mu oświadczył między innemi, iż prawdopodobnie za dwa miesiące zniesiony będzie stan wojenny w Charkowie i w Odesie, zaś z początkiem zimy — w Królestwie Polskim i w guberniach nadbałtyckich. Stołypin miał jakoby zapewnić, że na Boże Narodzenie stan wojenny będzie tylko na Kaukazie, w całym zaś państwie zapanują już warunki normalne.

Gazeta „Kijewskija Wiesti” w sposób

następujący charakteryzuje wpływy rządu niemieckiego na przebieg wypadków we wszystkich krajach które, w ostatnich czasach podjęły walkę o wolność i prawa: „Popierając wszędzie wstecznicstwo, Niemcy wywoływały nienawiść we wszystkich krajach, w których ludy budziły się do nowego życia. Okrzyk; „Precz z Niemcami!” rozlegał się w Teheranie w Persyi, a obecnie rozlega się w Turcyi. Rola jaką odegrały Niemcy w wypadkach rosyjskich, jawne popieranie wstecznicstwa, groźby użycia bagnetów, nie mogły usposobić przychylnie do rządu niemieckiego szerokich warst narodu rosyjskiego“.

Austria-Węgry. W niedzielę 9 sierpnia br. rozpoczął w Pradze obrady kongres nauczycieli słowiańskich. Przybyło kilkuset uczestników narodowości czeskiej, polskiej, chorwackiej, słowackiej, i słoweńskiej, a nawet bułgarskiej. Postanowiono utworzyć wszechsłowiański Związek nauczycieli; wstępne obrady w tej sprawie wydały pomyślne rezultaty. Kongres, który zajmował się także uregulowaniem rozmaitych kwestyj zawodowych obradował dni trzy.

Nadanie konstytucyi w Turcyi wprawiło w niemały kłopot Austro-Węgry. Wiadomo, że Bośnia i Hercegowina są krajami, będącymi faktycznie własnością Turcyi, a które zostają tylko pod zarządem Austro-Węgier. Obecnie po nadaniu konstytucyi w Turcyi, ludność tych krajów również domaga się konstytucyi. Ale teraz pytanie, kto ją ma dać. Turcyja nie, ponieważ tymi krajami nie rządzi; Austria także nie, ponieważ kraje te nie są jej własnością. Jest więc prawdziwy kłopot. Tymczasem ludność domaga się konstytucyi coraz natarczywiej, tem więcej, że Bośnia i Hercegowina są jedynymi w Europie krajami — rządzonemi absolutnie przez urzędników. Z tego jednak wynika, że konstytucya w Bośni nie będzie wcześniej nadana, póki stosunek tych krajów do Austrii nie zostanie prawnie zmieniony i póki kraje te faktycznie do Austrii przyłączone nie zostaną.

Zgromadzenia i wiece.

Sejmik relacyjny w Bielanych (powiat Biata).

W niedzielę 26. lipca odbył się w naszej wiosce wiec ludowy, zapowiedziany przez Posła do Sejmu krajowego Ks. Stanisława Stojalowskiego. Na wiec przybyli Poseł do Rady państwa, Ks. Stanisław Hanusiak, Franciszek Ruda sekretarz związków robotniczych z Białej i p. Antoni Zajaczek, obywatel z Kęt; zeszli się zaś mieszkańcy Bielani, Łęgu biel. i Nidku. Zgromadzenie zagał zwołujący Ks. Stanisław Stojalowski i podziękowawszy najpierw zebranym za swój wybór na Posła do Sejmu, wyłuszczył w krótkich słowach cel niniejszego zgromadzenia t. j. wylewy Soły i szkody stąd powstałe, oraz jakich środków użyć, by jednemu i drugiemu nieszczęściu zapobiedz. Zgromadzeni wybrali przewodniczącym Ks. Talagę, Proboszcza z Bielani, na zastępcę wójta z Bielani p. Dusika, a sekretarzem organistę p. Wojewodzica. Ks. Przewodniczący podziękowawszy za zaufanie zgromadzonym wyraził swą radość i nadzieję, że cel wiecu osiągnięty zostanie, bo zjechali Posłowie i Ks. Stojalowski i Ks. Hanusiak, obydwaj wytrawni działacze dla sprawy ludowej. Pierwszy przemówił Ks. Poseł Hanusiak, zdając w streszczeniu sprawozdanie z swej pracy poselskiej za ubiegły rok Rady Państwa. Poruszył sprawę drożyzny, podwyższenie kontingentu rekruta oraz korzyści, jakie posłowie chrześcijańscy dla biednego ludu osiągnęli i u rządu centralnego wykołotali. Zaznaczył, że Rada Państwa, mimo że wyszła z powszechnych, tajnych i bezpośrednich wyborach, nie odpowiedziała swemu zadaniu całkowicie, a przyczynę tak zastoju w pracy jak i chęci pracy dla ludu posłów chrześcijańsko-ludowych przypisać należy w zupełności partii socjal-demokratycznej i Rusinom i wszechniemcom, które to partye swymi wnioskami nagłymi, unieruchomiły Radę Państwa i wszelkiej pożytecznej pracy stawały na przeszkodzie.

Jeszcze lepiej oświecił działalność posłów w Radzie Państwa drugi mówca Ks.

St. Stojalowski. Przedstawił zgromadzonym włościanom namacalnie ich krzywdy, płynące z obecnych ustaw jak: łowieckiej, rybackiej, drogowej, o włościach rentowych i t. d. Wyświetlił co „Koło Polskie“ skłoniło do głosowania za podwyższeniem podatku od wódki i co w zamian za tę podwyżkę kraj nasz Galicya otrzyma; — Otóż podatek podwyższony zostanie o 50 halerzy na litrze okowity, a z tego wpłynie z powrotem do skarbu krajowego 40 halerzy, a tylko 10 halerzy pozostanie we Wiedniu. Podniósł Szan. mówca ustawę o zabezpieczeniu na słabość i starość, oraz niezdolność do pracy, jak to socjaliści chcieli przy tej ustawie wy kierować chłopów i rękodzielników. Ks. St. Stojalowski omawiał również ślamazarne regulowanie naszych rzek, a zwłaszcza „Soły“. Wszelka wina spada w tym wypadku tylko na urzędników oddziału regulacyjnego, bo skoro by wszystkie fundusze przeznaczone na regulację Soły zużyte zostały, to „Soła“ już dawnoby tak swobodnie po polach chłopskich nie mogła bujać, ani zabierać dobytku włościanom, lecz wytkniętem korytem spokojnie by sobie płynęła ku Wiśle. Co się tyczy Soły, to słowo w słowo powtórzyć można o Wiśle i każdej innej rzeczce. W końcu zachęcił Szanowny mówca do oświaty i w gorących słowach porównał stosunki dawniejsze z obecnymi. Zgromadzeni włościanie porwani ognistymi wywodami Ks. Posła Stojalowskiego, podziękowali mu rzesistymi oklaskami. P. Zajaczek z Kęt zachęcał gorliwie do wytrwałej pracy obywatelskiej w gminie, wywodząc, że mając dobre sumienne rady gminne, będziemy mieli i dobre rady powiatowe, doskonały Sejm krajowy i rzetelnych, troszczących się o dobro ludu posłów do Rady Państwa. Treściwe wywody p. Zajaczka znalazły widać dobry posłuch, bo mu podziękowano również oklaskami. Na końcu przemówił do Zgromadzonych p. Fr. Ruda i przedłożył obecnym Ks. Ks. Posłom zadania ludu, czego lud sobie życzy i co musi być naprawione. Rozwiódł się najpierw o ustawie o „włościach rentowych“ — „regulacji Soły“ — połączeniu

dóbr i obszarów dwórskich z gminami — stosunku Koła Polskiego do rządu centralnego — nowej ustawie, potaniającej sól, wojskowości — i korzyściach z czytania gazet. Przemówienie to za obszernie, by je tutaj można podać, zaznaczyć atoli wpada, że Ks. Poseł Stojalowski w odpowiedzi przyrzekł wystarać się z Wydziału krajowego.

a) by sól była pakowana nie tylko w torebkach kilowych, ale i $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ kilowych.

b) by sól w okruchach była po tej samej cenie sprzedawana co sól mialka.

c) by ci wszyscy, którzy zostali pociągnięci do płacenia taksy wojskowej przed styczniem 1908, a nie mający dochodu 1200 Koron, więc takse do wyjścia przepisanych lat są obowiązani płacić, tej taksy płacić nie musieli. I p. Rudzie podziękowano w odpowiedni sposób. Pod koniec Zgromadzenia wyłuszczyli niektórzy z Zgromadzonych swe żale — życzenia, na co obywateli na brzegi „Soły“, by się naocznie przekonać o wyrządzonych szkodach. Włosy na głowie stawają, gdy się zobaczy te spustoszenia wodne. Szanowni nasi Posłowie opuścili naszą gminę, zapewniwszy nas, że postarają się w odpowiednim miejscu o zmianę na lepsze, za co wszyscy dziękujemy.

Obecny.

Od Wydawnictwa.

**Prosimy usilnie o wyrównanie za-
ległej i odnowienie** bieżącej prenume-
raty — Na kredyt gazetek wysłać nie
możemy. Upraszamy o wyraźne pismo na
odcinkach przekazów z podaniem dokład-
nego adresu (*imię, nazwisko, miejscowość,
ostatnia poczta*). — Kto posła pieniądze
czekiem, niech poda swój adres, a również
napisze na co posła pieniądze, czy na
gazetkę, czy na książki. Można to napisać
na drugiej stronie czeku, naklejając markę
za 5 halerzy.

Przy zmianie adresu należy podać nie-
tylko nowy, lecz i stary adres, celem uni-
knienia pomyłek przy tych samych nazwi-
skach kilku prenumeratorów.

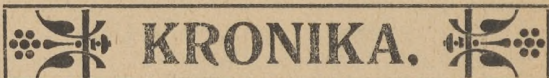
Reklamacje z powodu nieotrzymania
„Wieńca-Pszczółki“ są wolne od opłaty
pocztowej i mogą być napisane na zwykłej
kartce (ćwiartce) papieru. Nie trzeba ich
jednakże zalepiać.

Pojedynczy numer „Wieńca-Pszczółki“
kosztuje 10 hal.

Zaległość można wyrównywać i drob-
nymi datkami.

Prenumerata „Wieńca-Pszczółki“ ko-
sztuje z dodatkami „Niewiasta“, „Rol-
nik“ i „Listy ludowe“ 4 kor., z dodatkiem
zaś „Cepy“ 5 kor.

Prenumeratę można uiszczać kwartal-
nie, półrocznie lub rocznie.



Bielsko-Biała. Lipnik przedmieście
Białej, liczące około 10.000 mieszkańców
nie posiada ani odpowiedniej żandar-
meryi, ani też odpowiedniej liczby straży
policyjnej. To też bezpieczeństwo publi-
czne w Lipniku w porze nocnej — zwa-
szcza dla braku lamp, pozostawia bardzo
wiele do życzenia. Wprawdzie na drodze
żywieckiej patroluje codziennie między 9—11
w nocy jeden żandarm — ale dla gminy z
10.000 mieszkańcami taki nadzór policyjny
jest nie wystarczający. Jest tu w Lipniku
pewna gospoda niejakiego Kocisza, który
ujmuje się za ukraińcami, jest znanym po-
lakożercą, a przytem uchodzi za męża za-
ufania żydowskich demokratów. Otóż ów
Kocisz — socyał i polakożerca zdziera ro-
botników, a w dodatku, gdy się dowie, że
należą do związku chrześcijańskich robo-
tników, ów socyał — ukraińiec, polakożer-
ca, ma na zawołanie zaraz pałki. —

Bitki w karczmie u Kocisza były już
przedmiotem skarg sądowych. Radzimy
tedy chrześcijańskiej ludności, aby omijała
gospodę lipnickiego ukraińca, socyalisty-
cznego hakatysty i wyzyskiwacza. —

— Notatka nasza o zamordowaniu robotnika śp. Golijasa, zamieszczona w ostatnim numerze „Wieńca-Pszczółki“ spowodowała bardzo ważne odkrycie. Sp. Golijas zabity został 17 stycznia 1908; podejście padło na karczmarza Wajsa, ale wiadono również i kilka ludzi niewinnie. W ubiegłą sobotę wobec więcej ludzi robotnik Gałuszka z Czaińca oświadczył, iż stwierdzi przysięgą, że widział, jak 17 stycznia br. żyd Wajs z Bujakowa dusił śp. Golijasa. Obecny tamże parobek Wajsa — przypatrywał się spokojnie robocie Wajsa. Gałuszka słyszał słowa konającego Golijasa; „darujcie mi życie, zapłacę, com winien“ a Wajs na to: teraz wiesz, żeś mi winien. Po zamordowaniu Golijasa pytał parobek Wajsa, co zrobić ze zwłokami. Wajs odpowiedział: utopić lub powiesić. I rzeczywiście chcieli owi oprawcy s.p. Golijasa jeszcze powiesić po śmierci, ale im się to nie udało, więc go zostawili, a sami zbiegli. Gałuszka obecnie robotnik w cegielni Bolka w Białej, nie mógł pospieszyć na ratunek — gdyż w ręku Wajsa widział wielki drąg, a obawiał się losu śp. Golijasa. Może choć teraz zechce sędzia śledczy w Kętach zabrać się raźniej do Wajsa, zanim odjedzie za Ocean do szerzenia tam zasad socjalno-żydowsko demokratycznych.

Dar dla Domu polskiego. Na budowę nowej sali przy Domu polskim w Bielsku podarowali: pp. Jan Gałuszka i brat Józef, Kaczmarczyk i Gibas 250 metrów kubicznych kamieni i 50 metrów piasku. —

Dziękując szlachetnym ofiarodawcom, spodziewamy się, iż znajdą się stronnicy, którzy te materiały zwiężą bezinteresownie.

Jak donoszą, pewien stronnik ma podarować cały zapas cegły, a inni drzewo budulcowe.

Wiece ludowe. W sobotę 15. sierpnia odbędzie się zgromadzenie w Wilkowicach na sali p. Węglarza dla członków „Bratniej pomocy“ i „Kółka rolniczego“ oraz chrześcijańskich obywateli.

W niedzielę zaś 16. sierpnia w Komorowicach na Przemysłówce. Na obydwóch wiecach przemawiać będą nasi Poślowie.

Z Bystrej polskiej; amatorzy z Lipnika odegrali tu w niedzielę „Królowę przedmieścia“. Przedstawienie wypadło znakomicie. Reżyserem i duszą przedstawienia był p. Józef Orel z Lipnika.

Z Niepołomic. Dziwi nas tu bardzo, że panowie nie wiedzą, co zrobić ze świniami, i z obawy przed cholerą i granicą rosyjską dali im kulczyki, a nadto zamknęli nam świnie do aresztu, gdzie siedzą inkwizytem — nie wiadomo dokąd. Może robią to dlatego, aby się uchronić przed morowem powietrzem? Otóż jeśli panowie ci mają sposoby na powstrzymanie cholery — dlaczego nie powstrzymali gradów i powodzi? Któryż z panów potrafi też wstrzymać morowe powietrze — jak Pan Bóg za grzechy karę nagodzi?

Otóż świnie muszą chorować właśnie z powodu panów, zamknięte nie mają powietrza — a jak chłop wypuści świnie na pole, to go żandarm podaje do władzy na karę. Gdy dawniej świnie chodziły na pastwisko, to były zdrowe, a teraz muszą chorować z leżenia i zepsutego powietrza. Otóż my chłopcy okropnie się śmiać musimy z kulczyków świńskich. Do czegoż to przyszło, że żony wielkich rolników i świnie chłopskie paradują w kulczykach.

Ale my rolnicy mali nie damy sobie tego wstydu zrobić, aby nasze żony kulczyki miały — jak nasza nierogaczna.

Mówią, że kulczyki nie puszcza cholery z zagranicy. My wiemy, że wielcy rolnicy sami w to nie wierzą — ale z podatków musi przecież ktoś zarobić — a o marnotrawstwo grosza chłopskiego, ludowcy przecież się nie upomną. — Ale niech się ta świat dowie, jacy to chłopcy w Galicyi bogaci, że ich świnie noszą kulczyki.

Oj tak to bywa, jak ludowcy wleźli do Koła i pokumali się z wielkimi rolnikami, to i soli nie ma, i grad wybił zboże, i powódź zniszczyła plony, domy, statek i dobytek, nie szczędząc życia ludzkiego — a i ustawa łowiecka została utraconą.

Pozdrawiam ks. Redaktora i całą Redakcję St. Biernat.

Niezapierajmy się swego. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Namyśli-

wałem się od dawna napisać kilka słów do Gazetki „Wieńca-Pszczółki“. I tak Szanowni Bracia nie będę wam pisał nic nowego bo to co zamierzam pisać, to już czcigodny Poseł Ks. Stojałowski przed kilku latami pisał, i nic też (złego), bo to się sprzeciwia wierze świętej katolickiej. Ja jako robotnik pracujący tutaj w mieście Bielsku-Białej odzywam się do Was kochani Bracia szczególnie tutaj pracujący. I gdy przed kilku latami wyczytałem ten to artykuł Wielebnego Ks. Stojałowskiego, cieszyłem się wielce, iż to odniesie pożądany skutek, w którym to artykule przestrzegał i zaklinał, ażebyśmy chrześcijanie katolicy po chrześcijańsku pozdrawiali bliźnich swoich; lecz niestety, nadaremna była moja radość i Jego praca, gdyż ten szatański zwyczaj coraz bardziej się rozpowszechnia. Więc jest to bardzo smutno, że niektórzy katolicy wstydzą się po katolicku pozdrawiać, a są to nawet ludzie, którzy się mienią być dobrymi katolikami. Nie dość zatem, że się wstydzą innowierców, ale co gorsza, że się wstydzą jedni przed drugimi, to jest katolik przed katolikiem. Więc nie poniżajmy przecież sami siebie, a osobliwie tutaj w Bielsku-Białej i okolicy, gdzie ten bezreligijny zwyczaj się tak bardzo rozpowszechnił, że nawet w Domu Polskim tak rzadko słyszeć chrześcijańskie pozdrowienie. Nie naśladowujmy przecież bezwyznaniowców lub zżydźiałych socjaldemokratów, lecz postępujmy sobie według zdrowego rozumu i naszej świętej wiary. Wyobraźcie sobie sami te wyrazy, które się powszechnie używa i którymi się nie godzi katolikowi pozdrawiać, jako to; morgen, dzień dobry, dobre południe, dobry wieczór i t. p., czy nie jest to sposobnie nam i Bogu miłsze powiedzieć, niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, gdy tego nasze sumienie i nasza wiara święta wymaga, gdyż Jezus sam powiedział „Wyznawajcie Mnie śmiało przed wszystkimi ludźmi! Zaprawdę powiadam Wam, który Mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go i Ja też przed Ojcem Moim, który jest w niebiesiech; a kto by się mię zaparł przed ludźmi, zaprę się go i Ja przed Ojcem Moim, który jest

w niebiesiech“. Tak tedy nie wstydźmy się i nie zapierajmy się naszej świętej wiary i nie bądźmy takimi chwiejnymi i lęklivymi, a to pod każdym względem, a osobliwie w teraźniejszych czasach, lecz bądźmy wszędzie i na każdym miejscu mężnymi i otwartymi katolikami i brońmy dzielnie naszych świętych spraw, gdzie tego potrzeba wymaga.

Czytelnik.

Z Górnego Mędrycza d. 3. sierpnia 1908.

Walka o kościół. Z Łysej góry pow. Brzesko donoszą: W Porąbce uszewskiej rozpocząć się ma budowa nowego kościoła. Do tej parafii należeć ma 6 gmin: Porąbka, Doły, Łoniowy, Niedźwiada, Łysagóra i Jaworsko. Pierwsze 4 gminy będą mieć dobry przystęp do kościoła, bo mają drogę bitą 1 klasy — 2 dalsze gminy, oddalone o 8 klm. nie będą miały pożytku z kościoła, gdyż drogę mają okropną, doły i wertepy. Zwłoki wywożono dotąd na 24 godzin, aby na czas dojechać, odkopując w zimie sanki ze zwłokami ze śniegu. Cztery konie są potrzebne do przewozu zwłok tą drogą — a podczas roztopów wiosennych, po księdza do chorego, muszą wierni jeździć do obcych parafij — bo tą drogą nie dojadą do swego, mając w dodatku na tej drodze taką górę, jak wieża Maryacka.

Ks. Proboszcz chce nowy kościół przesunąć jeszcze o dalszą górę. Pierwsze 4 gminy się godzą, będzie im lepiej. W rozpaczy gmina Łysagóra; ma ona 230 numerów i chce budować własny kościół, aby mogła korzystać z kościoła i posług Duchownych.

Datek konkurencyjny — przypadający z powodu budowy kościoła na gminę Łysagóra wynosi 19.000 kr. Ciężko nam będzie budować dwa kościoły, zwłaszcza w roku niepamiętnej klęski: zboże całkiem zrosło, ziemniaki zgniły — a tu nowe podatki i ciężary. Pozdrawiam W. ks. Redaktora

J. M.

Nie trzeba stempla na podania o zwolnienie od ćwiczeń. Niedawno wydał minister obrony krajowej rozporządzenie, że podania ubogich żołnierzy nieczynnych (rezerwistów) obrony krajowej (Landwery) o zwolnienie od ćwiczeń lub o przełożenie

terminu ćwiczeń, wolne są od stempla; ale te podania muszą być zaopatrzone: 1) w świadectwo ubóstwa, wystawione przez gminę; lub potwierdzenie ubóstwa przez Urząd gminny na tem podaniu. Należy więc zastosować się do tego, a nie przybijać stempli i narażać się na niepotrzebne koszta.

Pierwszy polski biskup w Ameryce.

Z Rzymu przychodzi potwierdzenie wiadomości, którą już notowaliśmy, iż Polak mianowany został biskupem sufraganiem w Chicago, w stanach zjednoczonych, w osobie księdza Pawła Rhodogo. Wybór chwiał się w propagandzie wiary, od której biskupstwa amerykańskie zależą, między księżmi Nawrockim, Langiem i Rhodem. Tym sposobem, stało się zadość życzeniom polaków-katolików w dyecezyi chicagowskiej, że biskup nie będzie przemawiał do ludu w języku angielskim, którego lud zresztą nie rozumie. Notabene nie będzie to oddzielny biskup dla Polaków, ale dla wszystkich dyecezyjan, gdyż ks. Rhode włada też językiem angielskim i będzie mógł przemawiać do irlandczyków. Obecnie może będzie mianowany jeszcze i drugi biskup Polak dla innej dyecezyi, w której jest bardzo dużo Polaków.

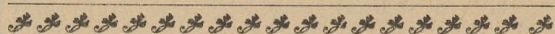
Praktyczny pomysł wprowadził w czyn znany krak. przemysłowiec i właściciel handlu maszyn do szycia p. R. Pawłowski.

Wspomniana firma urządza własnym kosztem bezpłatne kursa nauki haftów artystycznych, robót ażurowych, mereszkowych, gipiur, haftów domowych białych itp. we wszystkich miejscowościach Galicyi. Gdzie się zbierze kilka zamówień na maszyny do szycia i do haftu ze wspomnianej firmy, tam wyjeżdża reprezentant firmy i zupełnie bezinteresownie organizuje kursa, które

przeprowadzają kwalifikowane nauczycielki haftów. Na żądanie udziela także nauki kroju. P. R. Pawłowski wydał w tym przedmiocie osobny cyrkularz, w którym, oprócz warunków nabywania w handlu maszyn do szycia — podał szczegółowy program wyżej wspomnianych bezpłatnych kursów.

Korzystając z tego, może niejedna kobieta być przez nauczanie się szycia i haftowania na maszynie, pomocną swej rodzinie w uczciwym zarobkowaniu.

Zgromadzenie w Kozach robotników budowlanych, cieśli, murarzy itd. odbędzie się w niedzielę 16. bm. w lokalu pod „rumakiem“ o godz. 4. po południu.



Przyjmuje się studentów

na wikt i mieszkanie. Warunki przystępne. Wiadomość w Administracyi „Wieńca-Pszczółki“.

2—1



Tkálnia wyrobów wełnianych

Kaźm. Micherdzińskiego

w Białej, ulica nad Auką Nr. 43.

poleca: sukna, najmodniejsze kamgarny, chustki wełniane i kamgarnowe własnego wyrobu po bardzo umiarkowanej cenie.

5—1



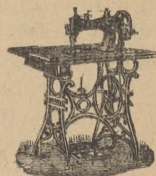
W NIEMCZECH NIC NIE KUPUJĘ!

R. Pawłowski

dostawca Związku urzędników państwowych i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników

w Krakowie, Rynek 18.

Poleca ulepszone **Singera** maszyny do szycia i haftu, wypróbowane przez hafciarnie i pracownie krawieckie i uznane są za najlepsze. — **Nie zrównane w szyciu i nie doścignione w hafcie.** — Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.



OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, 1/4 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Roczny inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcyi, ani administracyi pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza obcokrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Knorra mąka owsiana.

jest nie tylko środkiem spożywczym tworzącym krew, mięśnie i kości, lecz zapobiega także wszelkim zaburzeniom kiszek i dysenteryi. Uznana jako najlepszy pokarm dla dzieci.

Zadajcie darmo

i franko mój wielki, polski bogato ilustrowany cennik główny z przeszło 3000 podobiznami wszelkiego rodzaju zegarków niklowych, srebrnych i złotych, instrumentów



muzycznych, jakoteż wszelkich wyrobów stalowych i skórkowych, oraz wszelkich gatunków rzetelnych towarów złotych i srebrnych po oryginalnych cenach fabrycznych. Zegarek niklowy remontarowy 3 kor. 50

Zegarek patentowany system Roskopf 4 kor.

Szwajcarski oryginalny syst. Roskopf patent 5 koron.

Registrowany „Orzeł-Roskopf” zegarek niklowy anker-re-

montoar 7 kor. Srebrny zegarek remontarowy z werkiem „Gloria” 8:40 kr., z podwójnymi okładkami 12 kor. 50 h. Zegarek rosyjskiego Tula metalu Zyl-remontoar z werkiem „Luna” 10:50. Budzik 2 kor. Zegar kuchenny 3 kor. Zegar góralski „Czarny las” 2:50 kor. Zegar z kukułką 8:50 — Na każdy zegarek daję 3-letnią piśmienną gwarancję. Żadne ryzyko! Wymiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. 15 7

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx

HANNS KONRAD c. k. dostawca

Brüx Nr. 722. (Czechy). nadworny.

Nowość!

Nowość!

Za darmo

amerykański aparat do samonauki najnowszego kroju damskiego otrzyma każdy, kto kupi u mnie najlepszą maszynę do szycia SINGERA.

Także na spłatę w ratach miesięcznych.

L. Sonnenschein

skład maszyn do szycia

Rzeszów

ulica Mickiewicza 1. 3.

TELEGRAM!

Który jeszcze z gospodarzy-rolników nie posiada następujących nowych gatunków zbóż, może nabyć u mnie, a mianowicie: jęczmień ozimy sześciorzędny, dojrzewa z końcem Czerwca jest plenniejszy i mąka lepsza niż z jarego, bliższy opis jego

był w 10 numerze „Rolnika” 5 klg. 2. 40 h.

Żyto „Królewskie” „ „ „ 5 „ 2. 40 „

„ „ „Tryumf” wytrzymałe przeciw wyle-

gnięciu 5 klg. 2. 60 h.

Pszenica „Perłówka” „ „ „ 5 „ 3. 00 „

„ „ „Sierbans” „ „ „ 5 „ 2. 80 „

Cena „ opakowaniem i frachtem bez porta za zaliczką. Adres zamówień:

J. PIKOR

St. Petrovoselo Slawonia.

2—2

Potrzebuję chłopaka

z rodziny chrześc. do nauki siodlarstwa EDWARD DROBIK Bielsko ulica kolejowa. 1—1

Bank ziemski w Łańcucie

nabył obecnie na własność i zaleca kupno
gruntów w gminie:

MOŚCISKA MIASTO

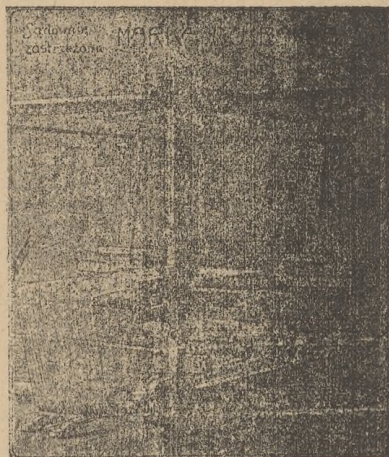
stacya kolejowa oddalona o 4 kilometry, a w miejscu: starostwo, rada powiatowa, sąd powiatowy, urząd podatkowy, pocztowy i telegraficzny, dwa kościoły rzymsko-katolickie i szkoły polskie.

Gleba pszenna pierwszorzędnej jakości. Do nabycia gruntu orne, położone przy samem mieście, dwukośne łąki, młode lasy i płacy budowlane.

Zgłoszenia przyjmuje Bank ziemski w Łańcucie, wszelkich bliższych informacji udziela na miejscu codziennie zarządca gospodarczy, zaś delegat Banku uprawniony do odbioru pieniędzy dokonuje w każdą środę sprzedaży gruntów na miejscu.

6—5

W wyroby tkackie bogaty,
Polecam płótna, bławaty,
Szyrtingi, oksfory, weby,
Wszystkie z bielizny potrzeby,
Obrusy, ścierki, ręczniki,
Kamgarny, caji i piki.
I tak dalej i tak dalej.
To wszystko się samo chwali,
To nie żydowska lichota,
Lecz ręczna trwała robota.
Każdy to u mnie dostanie
Piękne, trwałe, nader tanie.
Co odemnie sprowadzicie,
Tego już przez całe życie
Nigdzie indziej nie kupicie,
Bo ojczyzna na tem traci,
Kto żydów, niemców bogaci.
Cennik na każde żądanie,
Każdy bezpłatnie dostanie,
Aby zaś dogodzić zacnym gospodyniom,
Nie nadający się towar każdemu wymieniam.



Tkálnia Antoniego Baruta
pod opieką św. Józefa
w Korczynie koło Krosna, Galicya.

„SLAVIA“

Bank wzajemnych ubezpieczeń w Pradze

ukończył z końcem 1907 r. 39-ty rok swej działalności, a fundusze jego wzrosły we wszystkich sekcjach „Slavii“.

Slavia przyjmuje w sekcjach I i II ubezpieczenia na dożywocie i na wypadek śmierci, jakoteż ubezpieczenia posagów dla dzieci, w sekcji IV. ubezpieczenia od szkód ogniowych budynków, ruchomości, zboża, towarów, zapasów, bydła itd.

Taryfy „Slavii“ są bardzo mierne, a warunki ubezpieczenia korzystne.

Taryf i wszelkiego rodzaju drukowanych wniosków, jako też wszelkich potrzebnych wyjaśnień udziela jak najchętniej Generalna reprezentacja „Slavii“ dla Galicji i Bukowiny we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 15 a.

„Slavia“ przyjmuje zgłoszenia o udzielenie agencji w miejscowościach, w których nie ma jeszcze zastępcy i bardzo chętnie nadaje agencje piśmiennym właścicielom.

Wysyłka dobrych, czeskich instrumentów muzycznych po najtańszych cenach fabrycznych.

Wprost u źródła kupić można najtaniej.

Stosownie do moich kondycji wysyłkowych nie ma dla zamawiającego żadnego ryzyka, bo wymiana dozwolona albo pieniądze się zwraca.



Skrzypce dla szkolarzy bez smyczka już od 4.80, 7.60, 8.60, 11, 12.50 kor. — Skrzypce koncertowe po 14, 17, 20.50, 24 kor. — Skrzypce orkiestralne o silnym tonie po 28, 36, 40 kor. Skrzypce „solo“ po 50, 60, 80, 120, 140 koron. — Smyczki 0.80, 1, 1.40, 1.80, 2.00, 2.40, 3.00, 4.00 kr. i droższe. — Cytry, harmoniki, okaryny i t. d. w największym wyborze!

Pikoła, flety w najlepszym wykonaniu po 90 fl., 2 kr., 3 kr., 4 kor. i droższe. — Klarauty najlepszy wyrób po 9, 11, 12, 14 kor. i wyżej.

Wysyłam tylko za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy

c. k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx, Nr. 721. (Czechy).

Bogato ilustrowane, polskie cenniki z przeszło 1000 obrazków wysyłam każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 15—6

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korezyńskie

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materje na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasza

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korczynie** obok Krosna (Galicja).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

Realność

na Śląsku obejmująca 13 morgów obsianej i obsadzonej roli, rola dobra, w połączeniu z dobrze idącym młynem na stałej wodzie, i młewem pewnym, z murowanymi zabudowaniami gospodarczymi, jest wraz z całym inwentarzem tanio do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomości udzieli włośc. RUDOLF DROBISZ w Kieczkach poczta Skoczów. 3—2

Pracownia obuwia

Józefa Orela w Lipniku pod l. 390 przyjmuje zamówienia na obuwie wszelkich fasonów — wykonuje takowe w jak najkrótszym czasie po cenach nader umiarkowanych. 3—2

Potrzebuję chłopca do nauki profesji szewskiej przyjmie się go bezpłatnie i otrzyma dobre wykształcenie. FRANZ OPALINSKI, majster szewski w Białej ul. Lipnicka. 3—3

Bank ziemski w Łańcucie

zaleca obecnie kupno gruntów w następujących majątkach:

Olesza i Sawalutki.

majątki położone w powiecie buczackim, a oddalone o 9 km. od stacyi kolej. Monasterzyska. W Monasterzyskach znajduje się fabryka tytoniu zatrudniająca tysiąc kilkaset robotników i robotnic. Do Oleszy przylega wieś Kowalówka, gdzie znajduje się kościół rzym.-kat. i szkoła polska.

Gleba pierwszorzędny czarnoziem na którym uprawiają tytoń, oraz wszelkie gatunki zboża i roślin okopowych; nabyć można pola orne, łąki, lany po cenie 600 do 1000 K. za mórg.

Zgłoszenia przyjmuje Bank ziemski w Łańcucie a delegat Banku na miejscu we dworze.

Ottynia miasto.

w miejscu: stacya kolejowa, sąd powiatowy, urząd pocztowy, kościół rzym.-kat. szkoła polska, fabryka maszyn rolniczych, tartak parowy.

Gleba przeważnie czarnoziem i glinki urodzajne. Stoki południowe gruntów położone przy samem mieście.

Grunta orne i łąki po cenie 800 do 1200 K. za mórg.

Zgłoszenia przyjmuje Bank ziemski w Łańcucie, a Delegat Banku uprawniony do sprzedaży gruntów, przyjeżdża na miejsce każdego wtorku.

Bliższych szczegółowych informacji udziela codziennie zarządca gospodarczy, który mieszka we dworze w Ottyni.

Złotniki, Chatki, Sokolniki i Sokołów.

Wymienione majątki położone są w powiecie podhajeckim. Grunta pszenne pierwszorzędnej jakości, przeważnie czarnoziem podolski. W Złotnikach znajduje się na miejscu kościół rzym.-kat i szkoła polska.

Cena za grunta od 500 do 1000 koron za mórg.

Delegat Banku uprawniony do sprzedaży gruntów i odbioru pieniędzy urzęduje na miejscu we dworze w Złotnikach.

6—6